Rok VII. Kraków, Lipiec-Sierpień 1914 r. Nr. 7—8.

ŁĄCZNOŚĆ

Prenumerata dla niezłonków
z przesyłką:
Rocznie . . 3 K 50 h
Półrocznie . . 2 K — h
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu krajowego wyższego w Krakowie).

Własność Związku. Organ redaguje Komitet.

„Łączność“ wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

KOLEDZY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Konferencya prezesów.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca b. r. odbyła się we Wiedniu konferencya prezesów ogólnych Związków krajowych Austryi, zorganizowanych w centralnym Związku „Reichsverband“ w Wiedniu. W konferencyi brało udział 16 delegatów krajowych Związków oraz Wydział centralnego Związku w Wiedniu, złożony z 10 członków.

„Łączność“ reprezentował prezes kol. Karaś, zaś lwowską „Unię“ prezes tejże kol. Dostal.

Niedziela, 28 czerwca.

Konferencyę zagaił prezes Związku państwowego kol. Griebl o godz. 11 rano, poczem po przyjęciu do wiadomości ostatniego protokółu konferencyi prezesów, złożył imieniem komisyi rewizyjnej sprawozdanie kol. Irku, prezes Związku w Opawie, który stwierdził, iż wszelkie rachunki i księgi kasowe znalazła komisya rewizyjna w zupełnym porządku i postawił wniosek na wyrażenie kasyerowi podziękowania za wzorowe prowadzenie agend kasowych i udzielenie mu absolutoryum.

W dyskusyi nad powyższem sprawozdaniem, oraz sprawozdaniem z czynności Reichsverbandu, udzielonem Związkom przed konferencyą na piśmie, zabierali głos koledzy Mader (Innsbruck), Antolkovich (Linz), Liquornik (Czerniowce) i inni, poczem na wniosek kol. Antolkovicha uchwalono ustępującemu Wydziałowi za jego intenzywną pracę podziękowanie, przyjmując tem samem sprawozdanie z czynności do zadawalniającej wiadomości.

Przystąpiono następnie do wyboru funkcyonaryuszy Reichsverbandu, którymi pozostali:

Prezes: Jan Griebl (sąd.), I. wicepr.: Salava (min. handl.), II. wicepr.: Persy (sąd.), sekretarz: Ungerböck (min. oświaty), zastępca: Mondl (polit.) kasyer: Peternell (min. handlu), zastępca: Kraliczek (sąd.).

Komisya rewizyjna:

Karol Pankowicz (sąd.), Kundera (min. robót).

Wydział:

Pfundstein (min. skarb.), Frank (min. skarb.), Swoboda (min. handlu), Funk (sąd.), Dunstätter (min. handl.), Bayer (skarb.), Jahudka (min. oświaty).

Po południu przystąpiono do obrad nad zmianą statutu Reichsverbandu.

W toku obrad nad wkładkami do Reichsverbandu postawił kol. Liquornik wniosek na pozostawienie dotychczasowych wkładek, a jedynie dla zasilenia funduszów Związku, na opodatkowanie członków raz do roku datkiem 1 Kor.

Kol. Griebl postawił propozycyę na podniesienie należytości za gazetę z 5 hal. na 10 hal. za numer.

Skarbnik Związku kol. Peternel oznajmił zebranym, że koszta druku gazety wynoszą faktycznie 8 hal. za każdy pojedynczy numer, że zatem prenumerata 5 hal. bezwarunkowo jest za nizką.

Wobec tego postawił wniosek kol. Karaś, aby ponieważ koszta druku wynoszą 8 hal. za każdy pojedynczy numer, podwyższyć prenumeratę gazety na 8 halerzy.

Nadmienić należy, że w tegorocznej konferencyi brał udział także reprezentant władzy w postaci komisarza policyi, który też o godz. 4 zawiadomił zebranych, iz otrzymał wiadomość, że Następca Tronu Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wraz z małżonką zostali w Sarajewie zamordowani.

Wobec tej strasznej wieści, przewodniczący kol. Griebl, wyrażając imieniem zebranych głębokie współczucie dla Domu panującego przerwał posiedzenie, odraczając dalsze obrady na następny dzień. W konsekwencyi uchwalono wysłać do Cesarza telegram kondolencyjny.

Poniedziałek, 29 czerwca.

W ciągu dalszych obrad nad podwyższeniem wkładek, postawił kol. Antolkovich wniosek, poparty przez kol. Madera i Irku na podwyższenie wkładek z 10 na 13 hal. od członka.

Wnioskowi temu sprzeciwił się kol. Karaś, motywując swoje stanowisko tem, że jeśli koszta druku gazety wynoszą 8 hal. za egzemplarz, prenumeratę zaś opłacają Związki po 5 hal., należy podnieść prenumeratę na 8 hal., a nie obciążać tych Związków, które oprócz wkładek do Reichsverbandu, muszą ze względów językowych we własnym interesie ponosić olbrzymie wydatki na wydawnictwo własnej gazety.

Byłoby to wielkiem obciążaniem jednych, na korzyść drugich, a w szczególności obciążeniem Związków polskich i czeskich na korzyść Związków o narodowości niemieckiej.

Stanowisko to poparł kol. Dostal, prezes „Unii“, oraz kilku innych, jednakowoż przy głosowaniu wniosek kol. Antolkovicha uchwalony został 6 głosami przeciw 5. Reszta wstrzymała się od głosowania.

Następnie przystąpiono do obrad nad projektami ustawy.

Ponieważ porozumienie z zarządem wojskowym, a w szczególności z dotychczasowym referentem spraw certyfikatystów nie nastąpiło, albowiem tenże bawi na urlopie i referatu tego więcej już nie obejmie, następca zaś dopiero w jesieni będzie ustalony, przeto zachodziła kwestya ogólna do rozstrzygnięcia, który z dwóch przedłożonych projektów wziąć pod obrady.

Na wniosek kol. Irku, poparty przez kol. Karasia, uchwalono przeprowadzić obrady nad obydwoma projektami, a decyzyę co do wyboru jednego z nich pozostawić prezydyum Reichsverbandu, które w tym celu zasięgnie w swoim czasie informacyi w Ministerstwie obrony krajowej, oraz porozumie się z organizacyą dłużej służących podoficerów. Kol. Salava, jako referent, przedstawił motywy, jakie skłoniły Reichsverband do objęcia projektami ustawy także wysłużonych podoficerów, w szczególności przytoczył, iż projektowana ustawa o zaopatrzeniu tychże, której odbitkę zdołał uzyskać, przewiduje jako zaopatrzenie dla podoficerów oprócz posad urzędniczych, także posady oficyantów kancelaryjnych a to z tego powodu, ponieważ zapotrzebowanie dłużej służących podoficerów po zaprowadzeniu nowej ustawy wojskowej wzrośnie z 18 na 34 tysiące, a temsamem ilość kandydatów na urzędnicze posady musi się pomnożyć, czego przy dotychczasowym systemie zaopatrzenia tych kandydatów rząd nie będzie wstanie przeprowadzić. Siłą faktu musi się tedy oglądnąć za innem polem zaopatrzenia dla tych kandydatów, a za takie w pierwszej linii uważa posady oficyantów.

Że posady te wówczas nie mogą być już kontraktowemi, to można już dziś jako pewnik przyjąć, a że i pobory oficyanta muszą stać w pewnym stosunku do poborów wojskowych kandydata certyfikatysty, to także należy uważać za konieczność, bez której rząd chcąc dla swoich pupilów ofiarować po wysłużeniu certyfikatu dzisiejsze posady oficyantów, nie byłby w możności uzyskać ani jednego dłużej służącego podoficera. Jeśli się bowiem zważy, że podoficer oprócz premii wynoszącej 70 kor. miesięcznie, otrzymuje mundur, wikt, mieszkanie, opał i światło, to stanowisko jego bezwarunkowo jest korzystniejszem, aniżeli oficyanta po 20 latach służby, to też żaden z nich, mając przed sobą perspektywę zostania oficyantem o charakterze i płacy dzisiejszych, nie zechciałby pozostać dłużej w służbie wojskowej, a temsamem interes militarny państwa narażonym musiałby być na szkodę, do czego rząd żadną miarą nie może dopuścić.

Te i tp. motywy były kierującymi czynnikami przy opracowaniu obu projektów, w których z jednej strony charakter służbowy, z drugiej zaś strony pobory służbowe musiano dostosować do łatwo przewidzieć się dających życzeń Zarządu wojskowego.

Że przytem i my obecnie w służbie będący, skorzystamy, to rzecz zupełnie naturalna, zwłaszcza, jeśli stan kandydatów cywilnych skazany być ma na powolną zagładę, o co nie możemy i nie po-

trzebujemy się zupełnie troszczyć, albowiem obojętną nam będzie rzeczą, kto po nas posady nasze zajmować będzie.

Po przedstawieniu powyższych motywów przez referenta, przystąpiono do obrad szczegółowych nad projektami ustawy A i B, które uchwalono w brzmieniu na innem miejscu bliżej przedstawionem.

W dyskusyi nad dalszą akcyą Reichsverbandu, zabrał głos kol. Liquornik, stawiając żądanie przeprowadzenia możliwie najszybszego następujących życzeń naszego stanu:

1) możliwie szybkiego wydania przez władze centralne rozporządzeń wykonawczych do nowego rozporządzenia;

2) podwyżki poborów dla oficyantów niższych stopni płac;

3) zaprowadzenia 35-letniej służby;

4) przyznania większej ilości posad wyżej kwalifikowanych;

5) podwyższenie podstawy pensyjnej;

6) ograniczenie wypowiedzenia do 15 lat łącznej służby;

7) uregulowanie kwestyi urlopów;

8) podwyższenie należytości w podróżach urzędowych, a w szczególności dyety;

9) wydanie obszerniejszych przepisów co do postępowania dyscyplinarnego na wzór w pragmatyce bliżej określony;

10) zaprowadzenia uniformów;

11) udzielenia dla oficyantów emerytów legitymacyi kolejowych na wzór urzędników;

12) wyjednanie dla oficyantów, zatrudnionych w departamentach rachunkowych za ich czynności konceptowe odpowiedniego dodatku na wzór pomocników konceptowych.

Kol. Karaś postawił nagły wniosek, aby Reichsverband w sprawie urlopów wygotował natychmiast krótkie memoryały do poszczególnych władz centralnych, aby już w następnym dniu delegaci krajów koronnych mogli je wręczyć przy ustnych audyencyach w ministerstwach odnośnych, uzasadniając wniosek swój tem, że mimo przyrzeczeń, danych swojego czasu deputacyi Reichsverbandu, poszczególne ministerstwa dotąd sprawy urlopów nie uregulowały, interpretacya zaś odnośnego paragrafu, dotyczącego urlopów przez nasze bezpośrednio przełożone władze jest tak różnorodną, i dla naszego stanu szkodliwą, że natychmiastowe uregulowanie tej sprawy ze względu na zaczynające się ferye, jest koniecznem. Postawił nadto żądanie w sprawach:

1) uregulowania pauszaliów osobistych oficyantów, którzy mimo, iż równe urzędnikom spełniają czynności, pobierają tak marne pauszalia w naturze i do tego z tak znacznem opóźnieniem, że zmuszeni są z własnych funduszów braki pokrywać. Sprawa pauszaliów osobistych ze względu na to, że przy różnych władzach, różnie ją sobie tłomaczą wymaga bezwarunkowo sanacyi, albowiem dotychczasowy system rozdziału pauszaliów w naturze jest jednym ze starych zaśniedziałych skandalów, prowadzących niejednokrotnie niektóre jednostki do nadużyć przynoszących przełożonym władzom jedynie hańbę.

2) policzenia lat służby wojskowej, spędzonej w charakterze pomocnika kanc. do emerytury za dopłatą,

3) przyznania pomocnikom i pomocnicom kanc. przez ministerstwo kolei 50% zniżek na wzór pierwotnych zniżek dla oficyantów.

Kol. Dostal przedstawił sposób interpretacyi przez niektóre władze przepisów urlopowych, w szczególności co do urlopów dla wypoczynku i urlopów dla poratowania zdrowia, żądając ujęcia także i tej kwestyi memoryałem.

W sprawie nagłego wniosku kol. Karasia co do urlopów zgodzono się jednogłośnie na natychmiastową interwencyę w poszczególnych ministerstwach z wyjątkiem ministerstwa skarbu, które kwestyę tę przed kilku dniami osobnym reskryptem, wydanym do podwładnych sobie władz pomyślnie uregulowało.

W sprawie reszty wniosków, z których niektóre poprzednio memoryałem Reichverbandu objęte już zostały, uchwalono wnieść osobny gruntownie opracowany i należycie umotywowany memoryał do wszystkich ministerstw, który wręczyć ma najbliższa deputacya prezydyum Reichsverbandu poszczególnym szefom sekcyi oraz ministrom.

Na tem zakończono obrady w drugim dniu, poczem wieczorem miała się odbyć wspólna konferencya z zaproszonymi posłami, którzy jednak z powodu ogólnej konsternacyi, jaka wskutek zamordowania Następcy Tronu zapanowała w całym Wiedniu, na konferencyę tę nie przybyli, z wyjątkiem posła Glöckla i Wabera, którzy wprawdzie przybyli, jednak z powodu spóźnionej pory konferencya musiała zostać odwołaną. Również i manifestacyjne Zgromadzenie w ratuszu, zwołane na następny dzień wieczorem z powodu wyżej przytoczonego nieszczęśliwego wypadku w domu panującym, musiało zostać odwołanem.

Wtorek 30 czerwca.

W dniu tym rozdzielili się delegaci krajowych Związków na partye, które miały za zadanie interweniować w poszczególnych ministerstwach w sprawach na konferencyi omawianych.

I tak:

Kol. Dostal, Irku, Salava, udali się do ministerstwa skarbu, gdzie interweniowali u szefa sekcyi p. Gałeckiego.

P. Gałecki pokazał delegatom reskrypt w sprawie urlopów wydany, a rozwiązujący pomyślnie tę kwestyę, oznajmił dalej, że rozporządzenie wykonawcze ze względu na ferye nie będzie mogło być wcześniej niż w jesieni wydane, wreszcie na interpelacyę jednego z delegatów w sprawie wynagradzania oficyantów za nadzwyczajną poza urzędowemi godzinami pełnioną służbę, oznajmił, iż w tym kierunku wydał pouczenia do podwładnych władz, aby w takich wypadkach przyznawano stosowne renumeracye.

W ministerstwie sprawiedliwości interweniowali kol. Karaś, Liquornik u radcy minist. Hödla, Dubovego, Lebella oraz Krzyżanowskiego, zastępcy bawiącego na urlopie referenta galicyjskiego Bobowskiego.

Radca min. Hödl oznajmił delegatom, że w sprawie urlopów ukaże się w najbliższym czasie rozporządzenie min. spraw. w dzienniku rozporządzeń tegoż ministerstwa, gdzie kwestya ta pomyślnie dla naszego stanu zostanie rozwiązaną.

W sprawie pauszaliów przyznał, że panuje w tym kierunku bezhołowie i że różne władze a nawet różne sądy niejednolicie w tej kwestyi postępują, przyznał, że sprawa ta wymaga sanacyi, jednak zanim ministerstwo wyda swoje w tym kierunku zdanie musi najpierw zbadać rodzaje traktowania tej sprawy przez poszczególne prezydya sądów wyższych. Radzi przedewszystkiem zarządzać uregulowania tej sprawy w poszczególnych apelacyach, które we własnym zakresie mogą wydać stosowne zarządzenia, a dopiero w wątpliwych kwestyach zasięgnąć opinii ministerstwa.

Radcą min. Dubovy omówił sprawę pomocników konceptowych, których utworzenie dla spraw karnych także i w sądach kolegialnych jest projektowane, dalej nową ustawę o odciążeniu sądów, która zaoszczędzi wiele pisaniny, a zbyteczne siły z oddziałów maszynowych, pozwoli zużytkować w kancelaryi, wreszcie omówił sprawę wyżej kwalifikowanych posad i dodatków za prowadzenie oddziałów, w której to ostatniej sprawie na skutek interpelacyi kol. Karasia, aby także i nieegzaminowani, którzy prowadzą oddziały dodatki mogli otrzymywać, oświadczył, że w tym kierunku muszą prezydya postawić odnośny wniosek, on zaś w zasadzie nie miałby nic przeciwko temu, by nie egzamin, lecz kwalifikacya i praca o dodatku tym decydowały.

P. Lebell omówił również sprawę reformy administracyi, zwłaszcza przyszłych premii za prowadzenie oddziałów, przyczem nadmienił, że także nadal oficyanci będą kierownikami oddziałów, premie zaś rozdzielane będą stosunkowo pomiędzy kierownika oraz pomocniczego funkcyonaryusza kancelaryjnego.

W sprawie zmiany tytułu pomocnik konceptowy na adjunkt kancelaryjny, oświadczył interpelowany p. Lebell, że wyróżnienia żadnego w tym kierunku ministerstwo nie może przedsiębrać, albowiem za czynności konceptowe oficyanci odnośni otrzymują dość znaczny dodatek, który tylko na czas pełnienia tych czynności może im być przyznany, co zdaniem jego jest znacznem materyalnem polepszeniem bytu.

P. Krzyżanowski omówił również sprawy personalne dotyczące Galicyi i wydał zgodne z powyższemi opinie co do poruszanych u tych referentów kwestyi.

Do ministra spraw wewnętrznych udała się deputacya złożona z kol. Koppachera, Dostala i Reinholda, gdzie poruszyć miano również kwestyę urlopów i t. p. rezultatu jednak tej deputacyi z powodu zaszłych zmian w osobach delegatów nie można było na razie się dowiedzieć.

---

2 projekty ustawy.

Jak to na innem miejscu zaznaczyliśmy, opracował Reichsverband 2 projekty ustawy, projekt A i B, które na konferencyi prezesów w Wiedniu uchwalono w brzmieniu poniżej przytoczonym.

Projekt A zawiera żądanie awansu do XI rangi, projekt zaś B., zawiera wszystkie dodatnie strony projektu A., z wyjątkiem żądania awansu do XI rangi.

Tak projekt A, jak i projekt B, obejmują przyszłych wojskowych kandydatów, a wybór jednego z tych projektów zależeć będzie od decyzyi względnie porozumienia z Zarządem wojskowym oraz organizacyą dłużej służących podoficerów.

W razie zgody Ministerstwa obrony krajowej na jeden z owych projektów, można mieć nadzieję, że projekt taki przy poparciu wojskowości i parlamentu, nie będzie mógł być tak łatwo przez Izbę Panów pogrzebanym, zwłaszcza, jeśli żądania wojskowości znajdą jak zazwyczaj poparcie korony.

Uchwalone przez konferencyę projekty brzmią:

Projekt A.

§. 1.

Zamianowanie pomocnika kancelaryjnego c. k. oficyantem kancelaryjnym jako urzędnikiem odnośnej państwowej władzy, urzędu lub zakładu, zależy — oprócz ogólnych wymogów do ustanowienia w państwowej służbie — od wykształcenia wyższego niż szkoła ludowa, a mianowicie ukończenia 4 klas szkoły średniej, najmniej jednak ukończenia 3 klas wydziałowych i następuje po 3 letniej zadawalniającej służbie w charakterze całodziennie zatrudnionego pomocnika kancelaryjnego przy państwowych władzach urzędach i zakładach, oraz złożeniu przepisanego w dotyczącym resorcie wymaganego egzaminu fachowego. Wszystkie posady pomocników kancelaryjnych względnie oficyantów kancelaryjnych mają być po wejściu w życie niniejszej ustawy w miarę ich opróżniania się zamieniane sukcesywnie na posady oficyantów — podoficerów — i w przyszłości obsadzane tylko uprawnionymi kandydatami wojskowymi z certyfikatem urzędniczym.

Od zaopatrzonych w certyfikat urzędniczy podoficerów c. i k. armii, c. i k. marynarki wojennej i c. k. obrony krajowej wymagać należy przy nominacyi na c. k. oficyanta kancelaryjnego tylko złożenia przepisanego w dotyczącym resorcie egzaminu fachowego.

§. 2.

Po ukończeniu 15 letniej łącznej służby, zostaje c. k. oficyant kancelaryjny zamianowany urzędnikiem XI kl. rangi urzędników państwowych „extra statum" i zostaje mu przyznany urzędowy tytuł, jaki noszą w odnośnym resorcie urzędnicy kancelaryjni tej rangi.

C. k. oficyantom, pochodzącym ze stanu podoficerów, policzony zostaje ich cały czas służby wojskowej do emerytury, natomiast czas służby wojskowej (przy obronie krajowej — żandarmeryi) spędzony ponad obowiązkowe 2 lata służby prezencyjnej policzony im zostaje do wymiaru czynnych poborów.

Nabyte w charakterze c. k. oficyanta kancelaryjnego prawa do poborów emerytalnych i kwiekowanych jak również co do zaopatrzenia wdów i sierot, zostają zamianowanemu do XI rangi „extra statum" conajmniej tak długo zastrzeżone, dopóki tenże na ostatniem stanowisku przynajmniej takich samych nie nabędzie praw.

§. 3.

Do c. k. oficyantów kancelaryjnych, o ile w niniejszej ustawie nie ma odmiennych przepisów, mają zastosowanie przepisy obowiązujące każdocześnie urzędników kancelaryjnych odnośnego resortu.

§. 4.

Pobory c. k. oficyantów kancelaryjnych składają się z płacy i dodatku aktywalnego. Wysokość poborów ustala się następująco:

Czas służby	Płaca	Dodatek aktywalny				
		Wiedeń	I. kl.	II. kl.	III. kl	IV. kl.
3—6	1200	540	432	378	324	270
6—9	1300	585	468	409·50	351	292·50
9—12	1400	630	504	441	378	315
12—15	1500	675	540	472·50	405	337·50

po 15 latach awans do XI kl. rangi extra statum.

Kandydatom na c. k. oficyantów pochodzącym ze stanu podoficerów zaopatrzonych certyfikatem urzędniczym, policzonym być ma czas służby czynnej wojskowej ponad obowiązkowe 2 lata spędzony do wymiaru poborów czynnych w odnośnym stopniu płacy.

§. 5.

Pod względem wymiaru emerytury i należytości podczas tymczasowego spoczynku, dalej wkładki pensyjnej, mają dla c. k. oficyantów kancelaryjnych zastosowanie te same przepisy co i dla urzędników państwowych.

§. 6.

Pensya wdowy po c. k. oficyancie kancelaryjnym wynosi 800 K po starszym oficyancie 1000 K. Prawo do poboru tejże jak i kwartału pozgonnego, dodatków na wychowanie, pensyi sierocych i odpraw, ustalone jest dla pozostałych w przepisach obowiązujących urzędników państwowych.

§. 7.

Urlop wypoczynkowy c. k. oficyanta kancelaryjnego wynosi do 15 lat służby najmniej 14 dni, ponad 15 lat najmniej 3 tygodnie.

§. 8.

Każda opróżniona posada pomocnika kancelaryjnego ma być zamieniona na posadę c. k. oficyanta kancelaryjnego i pozostawioną dla uprawnionego podoficera ze służbą czynną 10 letnią zaopatrzonego certyfikatem na oficyanta.

Każdy podoficer zamianowany c. k. oficyantem otrzymuje ten stopień płacy, który mu stosownie do wliczonego czasu służby wojskowej przypada.

Każda po takim w myśl tej ustawy do XI. kl. rangi extra statum zamianowanym urzędniku opróżnić się mająca posada ma być ponownie obsadzona c. k. oficyantem kancelaryjnym.

§. 9.

Ci c. k. oficyanci kancelaryjni, którzy z powodu braku przepisanych wymogów, nie będą mogli być do XI. rangi zamianowanymi, przechodzą do 5 stopnia płacy i otrzymują pobory:

Czas służby	Płaca	Dodatek aktywalny				
		Wiedeń	I. kl.	II. kl.	III. kl.	IV. kl.
15—18	1600	720	576	504	432	360
18—21	1700	765	612	535·50	459	382·50
21—24	1800	810	648	567	486	405
24—27	1900	855	684	598·50	513	427·50
27—30	2000	900	720	630	540	450
30—33	2200	990	792	693	594	495
33—35	2400	1080	864	756	648	540

Ich tytuł służbowy opiewa: c. k. starsi oficyanci kancelaryjni.

§ 10.

Postanowienia przejściowe.

Wobec będących już w służbie z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy pomocników kancelaryjnych, którzy nie będą mogli wykazać żądanego wykształcenia szkolnego, należy od warunku tego o ile posiadać będą wymaganą zresztą kwalifikacyę, odstąpić, jednakże nie przysługuje tymże prawo nominacyi do XI. kl. rangi urzędników państwowych.

Będący w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy w służbie oficyanci kancelaryjni, będą także w braku przepisanych studyów traktowani na równi z innymi oficyantami, muszą jednakże chcąc uzyskać prawo określone w § 2 złożyć ewentualnie w odnośnym resorcie przepisane egzamina fachowe. Przy zamianowaniu do XI. kl. rangi należy ewentualne wyższe pobory c. k. oficyanta kancelaryjnego pozostawić mu aż do odpowiedniego awansu jako dodatek uzupełniający.

Projekt B.

§ 1.

(jak w projekcie A).

§ 2.

Po ukończeniu 15-letniej służby zostaje c. k. oficyant kancelaryjny zamianowany c. k. adjunktem kancelaryjnym.

§ 3.

(jak w projekcie A).

§ 4.

Pobory c. k. oficyantów kancelaryjnych, względnie c. k. adjunktów kancelaryjnych składają się z płacy i dodatku aktywalnego. Wysokość poborów ustala się następująco: (vide dwie tabele projektu A złączone razem).

W pierwszej klasie miejscowości wynosi dodatek aktywalny 80% , w drugiej 70%, w trzeciej 60% a w czwartej 50% wiedeńskiego dodatku aktywalnego.

Kandydatom na c. k. oficyantów, pochodzącym ze stanu podoficerów, zaopatrzonych certyfikatem urzędniczym, policzonym ma być czas służby czynnej wojskowej ponad obowiązkowe 2 lata spędzony, do wymiaru poborów czynnych w odnośnym stopniu płacy.

§ 5.

Pod względem praw c. k. oficyantów i c. k. adjunktów kancelaryjnych do wymiaru emerytury i należytości podczas tymczasowego spoczynku, dalej zobowiązania do uiszczenia wkładki pensyjnej, obowiązują dla c. k. oficyantów kancelaryjnych te same przepisy co i dla urzędników odnośnego resortu, jednakowoż do wymiaru należytości emerytalnej i tymczasowego spoczynku policzone być ma 50% wiedeńskiego dodatku aktywalnego.

§ 6.

Pensya wdowy po c. k. oficyancie kancelaryjnym, wynosi 800 K., po c. k. adjunkcie kancelaryjnym 1000 K. Prawo do jej poboru, oraz kwartału pozgonnego, dodatków na wychowanie, pensyi sierocych i odpraw, unormowane jest w przepisach obowiązujących urzędników państwowych.

§ 7.

Urlop wypoczynkowy c. k. oficyanta kancelaryjnego wynosi najmniej 14 dni, c. k. adjunkta kancelaryjnego najmniej 3 tygodnie.

§ 8.

C. k. oficyant i c. k. adjunkt kancelaryjny ma prawo do noszenia wewnątrz kraju uniformu, rozporządzeniem ustalić się mającego.

§ 9.

Wobec będących już w służbie z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy pomocników kancelaryjnych, którzy nie będą w stanie wykazać wymaganego wykształcenia szkolnego, należy od warunku tego, o ile posiadać będą wymaganą zresztą kwalifikacyę, odstąpić.

Oszuści defensorami separatyzmu.

Jak to koledzy mieli sposobność przekonać się z poprzedniego numeru naszej gazety, przedstawiono tam kwestyę separatyzmu i jego bezcelowość w tak prosty, a przytem każdemu tak zrozumiały sposób, że dowiedzenie przeciwieństwa temu stało się dla kierowników separatystycznej organizacyi wprost niemożliwem.

To też w odpowiedzi na ten druzgocący separatyzm artykuł, prócz kilku obelżywych słów, na które odpowiadać nie myślimy, nie znaleźli separatystyczni kierownicy „Steru" żadnego zgoła argumentu, z wyjątkiem jednego, który jednak jak to poniżej wyjaśnimy jest niczem innem, jak tylko prostem oszustwem. W gazecie Związkowej, organie separatystów za miesiąc czerwiec b. r. umieszczony jest ustęp w formie odpisu pisma wniesionego rzekomo do organizacyi „Łączność", a podpisanego przez członków tejże organizacyi, oficyantów sądowych z Krakowa w liczbie 19-tu,

Pismo to nosi datę 26 maja 1914.

Ponieważ na rezolucyi, zapadłej na zgromadzeniu oficyantów sądowych z Krakowa w dniu 15 maja b. r. potępiającej separatyzm sądowców podpisane widzimy te same nazwiska z wyjątkiem 5-ciu nazwisk, przeto każdemu czytelnikowi gazety „Łączność" i „Gazety Związkowej" za miesiąc czerwiec musiało się nasunąć pytanie, które właściwie z tych podpisów mają być miarodajne i które z nich należy uważać za odpowiadające prawdzie.

Rzecz naturalna, że każdy czytelnik musiał przyjąć za miarodajne podpisy na piśmie ogłoszonem w „Gazecie Związkowej", albowiem data tego pisma jest o całe 11 dni późniejsza od daty Zgromadzenia, na którem zapadły rezolucye, potępiające separatyzm i zakulisową taktykę jego kierowników.

Tu bowiem właśnie w tej dacie, leży obrzydliwe oszustwo i wstrętny podstęp, niegodne kulturalnego człowieka, a tem samem ludzi, którzy stojąc na czele organizacyi, bez względu na

to czy mającej, czy nie mającej racyi bytu, powinni w pierwszej linii dbać o honor tej organizacyi, a nie plamić imienia jej haniebnymi czynami, które z organizacyi takiej czynią zwyczajną ścierkę...

Bo posłuchajcie, jak miała się rzecz z owymi podpisami na piśmie, zgłaszającem wystąpienie sądowych kolegów z Krakowa z organizacyi „Łączność".

Kierownicy „Steru" widząc, iż na zwołanych przez p. p. Pałasza i Podgórczyka zebraniach poufnych nie udało im się odciągnąć kolegów sądowych od „Łączności" z wyjątkiem 5-ciu względnie 4-ech członków, którzy w kwestyi organizacyjnej nigdy własnego nie mieli zdania, chwycili się podstępu i wygotowawszy pismo, głoszące, jakoby tylko 7 członków oficyantów sądowych pozostało jeszcze z Krakowa w „Łączności" i zgłaszające wobec tego wystąpienie reszty podpisanej pod powyższem pismem z ogólnej organizacyi „Łączność", — wysłali jednego ze swych członków (kol. Billa), aby per circulandum obszedł wszystkich kolegów sądowych z tem pismem i w sposób agitacyjny uzyskał możliwie najwięcej podpisów.

W dniu 12 maja b. r. dowiedzieliśmy się od jednego z kolegów, którego nakłaniano do położenia na tem piśmie swego podpisu, że widział tam już podpisanych około 19 kolegów sądowych.

Ponieważ taka krecia rokota separatystów oburzyła wszystkich do najwyższego, przeto zwołaliśmy na dzień 15 maja poufne zebranie krakowskich oficyantów sądowych, dotychczasowych członków „Łączności" i tam na tem zebraniu dowiedzieliśmy się z ust tych, którzy pismo to podpisali, że kursor ów tak im przedstawiał sprawę, jakoby już wszyscy sądowcy z „Łączności" wystąpili, wobec czego nie widzieli i oni potrzeby w organizacyi ogólnej sami pozostawać i w tem przekonaniu podpisy swoje na wymienionem piśmie położyli, nie mając nawet czasu pisma tego przeczytać, zwłaszcza, iż było to w godzinach urzędowych.

Kiedy na owem poufnem zebraniu kolegom tym sprawę separatyzmu należycie wyjaśniliśmy, oburzyli się koledzy ci na tego rodzaju podstępną akcyę „Steru" i w konsekwencyi, odwołując wobec Zarządu Związku „Łączność" swoje podpisy, położone poprzednio na piśmie, zgłaszającem ich wystąpienie z „Łączności", uchwalili solidarnie rezolucye, zapadłe na tem zebraniu publicznie podpisać, unieważniając tem samem pierwotny swój podpis.

Do rezolucyi zapadłych na owem zebraniu przyłączyła się reszta podpisanych już również na owem piśmie kolegów sądowych, tak, że jak obliczyliśmy, na piśmie owem mogły pozostać jedynie podpisy 5-ciu kolegów sądowych, to test tych, którzy na zwołanem przez p. p. Pałasza i Podgórczyka z początkiem maja poufnem zebraniu, głosowali z p. Podgórczykiem i członkami „Steru" za utworzeniem nowego separatystycznego Związku sądowców.

Jak zaznaczyliśmy tedy, rezolucye te zapadły w dniu 15 maja, a podpisy 19 kolegów zebrał członek „Steru kol. Bill w dniu 12 maja, a zatem 3 dni przed zebraniem i jak twierdzą, ci którzy pismo owe czytali, pismo to zaopatrzone było datą ówczesną tj. 11 lub 12 maja 1914, co nawet sam kolega Bill stwierdził.

W dniu 28 maja wyszła z druku gazeta „Łączność", w której umieszczono protokół z owego poufnego zebrania z dnia 15 maja i podpisy pod zapadłymi na temże rezolucyami aż 37 krakowskich kolegów sądowych.

Kiedy już kierownicy „Steru" przeczytali gazetę „Łączność" i dowiedzieli się o tem, iż cała ich krecia robota poszła na marne, wzięli się na sprytny pomysł, mianowicie wytarli na owem piśmie, zgłaszającem wystąpienie 19 kolegów sądowych z „Łączności" pierwotną datę 11 maja i wpisali maszynowem pismem inną datę, a mianowicie 26 maja i pismo to w dniu 30 maja doręczono prezesowi Związku „Łączność" kol. Karasiowi. Ten po przeczytaniu pisma natychmiast zauważył sfałszowaną datę i podzielił się swem spostrzeżeniem z innymi kolegami nie wyłączając nawet członków „Steru", którzy przeważnie ten podły postępek swych „wybrańców" potępili.

Nic też dziwnego, że w „Gazecie Związkowej", która wyszła z druku dopiero w tydzień po „Łączności", bo 5 czerwca, zamieszczone już było owe pismo z datą 26 maja i podpisami 19-tu kolegów sądowych.

W ten sposób jeden z kierowników separatystycznej organizacyi „Ster" sfałszował dokument, podpisany przez 19-tu kolegów, używając ich podpisów bezprawnie do swych nikczemnych i podstępnych celów, przez ogłoszenie bowiem owego dokumentu ze sfałszowaną datą, chciał on wykazać, że właśnie aż 19-tu kolegów zgłosiło wystąpienie z „Łączności" i w ten sposób wprowadzić w błąd opinię reszty kolegów, a w szczególności kolegów z prowincyi.

A teraz osądźcie sami Wy członkowie separatystycznej organizacyi „Ster", jak należy tego rodzaju czyn skwalifikować. Czy nie jest to najzwyklejsze oszustwo, względnie czy jednostka taka nie zasługuje na miano oszusta, którego nietylko w organizacyi, ale nawet w koleżeńskiem pożyciu nie powinno się cierpieć?

Kto to uczynił, prawdopodobnie nie dowiemy się o tem, bo pan ten zapewne nie przyzna się do tego szlachetnego czynu, tyle nam jedynie wiadomo, że kolega Bill po zebraniu owych 19 podpisów, pismo to zaraz w dniu 13 maja wręczył prezesowi Związku „Ster" p. Pałaszowi...

Możeby p. Pałasz był w stanie w tej materyi udzielić ogółowi wyjaśnień, jeśli nie chce, by tak ciężkie oskarżenie zawisło nad jego głową?..

Z powyższego widzimy jak na dłoni, że separatyzm stracił już grunt pod nogami, kierownicy chcieliby wszelakimi sposobami podtrzymać walący się w gruzy gmach, widzą jednak obecnie, że wszelkie ich w tym kierunku wysiłki, jeśli nie przynoszą im dalszych większych strat, to w każdym razie nie zdołają zapobiedz rozkładowi, jakiemu separatyzm obecnie musi uledz.

W szeregi nasze wejdą certyfikatyści, szanse polepszenia naszego bytu są bezwarunkowo lepsze, należy tylko skupić swe siły i solidarnie występować w obronie naszych zawodowych interesów, albowiem w razie dalszego rozłamu, może zajść ta ewentualność, iż stan nasz na korzyść certyfikatystów zostanie dalej pokrzywdzonym. Czeka nas zatem olbrzymia praca, praca nie dla przyszłych naszych następców, ale praca dla nas samych, od stanowiska bowiem, jakie wobec wojskowych kandydatów zająć powinniśmy i od siły organizacyjnej zależeć będzie ukształtowanie się naszej przyszłości...

Że separatyzm, o ile dalej trwał będzie nic dobrego jak dotąd tak i nadal nam nie przyniesie, o tem powinniście koledzy być już przekonani, należy tedy jedynie wziąść się energicznie do zniszczenia tego zła, które jak chwast rozpleniło się w naszych szeregach, najlepszym zaś do tego sposobem będzie gremialne występowanie z separatystycznej organizacyi kolegów z prowincyi i przystępowanie do organizacyi ogólnej, która jedyna dała niezbite dowody walki o dobro ogółu i która jedyna daje gwarancyę, że w walce o należne nam prawa nie ustąpi na krok lecz wytrwa w niej aż do osiągnięcia pomyślnego rezultatu.

Urlopy oficyantów.

Akcya organizacyi w sprawie urlopów o tyle nie pozostała bez rezultatu, że centralne władze widziały się zmuszone wydać zarządzenia co do rozdziału tychże.

Charakterystyczne jest, że mimo, iż władze centralne uznają, że w § 17. ust. 1. rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 25/1, 1914. Dz. up. Nr 21. wymiar urlopów dla oficyantów 8 dni, dla starszych oficyantów 14 dni jako minimum należy uważać, wymiar urlopów dla oficyantów oznaczały do 14 dni, zaś starszych oficyantów na 14 dni.

W szczególności odnośny ustęp brzmi:

W wykonaniu przepisu co do wymiaru urlopów oznacza się najwyższy wymiar urlopów, który może być przyznany przy uwzględnieniu stosunków służbowych odnośnego urzędu, dalej starszeństwa w służbie i wieku oraz ogólnego zachowania się odnośnego funkcyonaryusza dla oficyantów (oficyantek) 14 dni. Dla starszych oficyantów (oficyantek) oznacza się wysokość rocznego urlopu na 14 dni.

Tu właśnie jest sprzeczność z oznaczeniem owego minimum, bo jeśli urlop 8 dni dla oficyanta uważany jest jako najniższy i jeśli można mu udzielić do 14 dni urlopu, to przy takiej samej zasadzie, należało oznaczyć także wysokość urlopów dla starszych oficyantów, do jakiej urlop dla nich może być przyznany, to jest np. 3 tygodnie.

Nasze władze jak z powyższego widać nie mogą nigdy wypowiedzieć się jasno, lecz zawsze muszą kręcić i wydawać polecenia w stylu, jakiby znów różni różnie interpretować mogli.

Wiadomości bieżące.

Tarnów. W dniu 21 czerwca br. odbyło się w sali tut. Ratusza Zgromadzenie państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych z Tarnowa i okolicy.

W zgromadzeniu wzięli udział następujący koledzy:

Tarnów: Śniegowski, Michniewicz, Trendota, Augustyn, Wolnik, Mijal, Ząbek, Wałęga, Bittner, Krawiec, Jarzembiński i Pasiut.

Dąbrowa: Stano i Minor.

Tuchów: Prorok, Szczepan i Hudyka.

Pilzno: Kapłoński, Nasal.

Wojnicz: Kumorek, Kazkiewicz.

Dębica: Śniegowski Ludwik.

Ropczyce: Ochab i Stanisław Śniegowski.

Z ramienia Związku „Łączność" przybyli koledzy prezes Karaś i rachmistrz Hubrich. Zgromadzenie zagaił kol. Michniewicz, przewodniczył kol. Bittner, sekretarzował kol. Augustyn.

Kol. Karaś złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, omówił dalszą akcyę oraz przedstawił nowe projekty ustawy, poruszył wreszcie kwestyę separatyzmu i jej tak dotąd jak i nadal zgubne skutki, wreszcie wezwał zebranych do łączenia się i wspierania ogólnej organizacyi w walce o dobro wszystkich.

Kol. Hubrich przedstawił sposób postępowania kierowników separatystycznych organizacyi, wykazując, iż tylko tam dla wodzów tej organizacyi istnieje jeszcze punkt oparcia, gdzie słowo prawdy, demaskujące tych panów, nie mogło względnie nie miało sposobności dotrzeć.

Zgromadzeni mieli sposobność naocznie przekonać się o czystości zasad separatyzmu względnie ich kierowników, oglądając dokument, na którem są podpisy 19 kolegów, a na którem kierownicy „Steru" w sposób oszustny wytarli pierwotną datę i wpisali inną, dla nich odpowiednią. Po omówieniu nowych projektów ustawy oraz osobistych spraw obecnych na zgromadzeniu kolegów, uchwalili zebrani jednogłośnie rezolucye, zapadłe na poufnem zebraniu kolegów krakowskich w dniu 15 maja, a ogłoszone w Nr 6. „Łączności", poczem przewodniczący podziękował przybyłym kolegom za udział w zgromadzeniu, w szczególności delegatom z Krakowa, poczem na zakończenie zarządził składkę na pomnik Kościuszki i zebraną kwotę 7 K 10 h wręczył delegatom z Krakowa celem odprowadzenia jej do „Kuryera codziennego".

Po zgromadzeniu udali się wszyscy obecni in gremio na obiad, gdzie wśród nader ożywionej, pełnej niewymuszonego humoru pogawędki bardzo mile spędzili czas pozostający delegatom do dyspozycyi.

Szkoda tylko, że takie wspólne zebrania tak rzadko i na tak krótką chwilę są urządzane, uczestnicy bowiem zazwyczaj miłe z takich koleżańskich zjazdów wynoszą wspomnienia.

Biała. Grupa tutejsza urządziła w dniu 1 lipca 1914 r. zgromadzenie wszystkich miejscowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, na którem uchwalono rezolucye w następującej treści:

Zgromadzeni solidaryzują się i nadal z zasadami „Łączności", gdyż widzą tylko egzystencyę ogółu oficyantów przez ogólną i jednolitą organizacyę.

Zgromadzeni potępiają separatystyczne zapatrywania niektórych kolegów sądowych, jak również piętnują nieuczciwe postępowanie separatystycznej organizacyi „Ster" a ich kierowników uważają jako zdrajców chcących doprowadzić do zguby ogół oficyantów i pomocników kancelaryjnych.

Sąd. Pp. Staszkiewicz, Śliwa, Fischer, Fröhlich, Jancza, Mroczkówna.

Polityka. Banaś, Karnecki, Kowalski, Janowski, Żych, Jaitner, Kwaśny.

Skarb. Trepka, Górówna, Wizerkaniuk, Kaletka, Cebula, Chimiak, Śliwińska.

Wydawca: **Związek „Łączność".**
Odpowiedz. redaktor: **Kazimierz Zabłocki.**

Pieniądze w braku czeków przesyłać należy pod adresem: Jan Pawlak, oficyant Sądu powiatowego cywilnego, ul. św. Jana, Kraków.

Wszelkie pisma oraz listy wkładek przeznaczone dla Zarządu Związku, przesyłać należy pod adresem: Edmund Karaś, oficyant Sądu krajowego.

Artykułów nie podpisanych Redakcya nie zamieszcza. Tajemnica autorska zastrzeżona.

Odbito w Drukarni Ludowej w Krakowie.
Nakładem krajowego Związku „Łączność" w Krakowie.